



lem. Może tamten tekst nie był taki dokładny, ale to było tak, jak przekazałem.

**BK:** Muszę powiedzieć, że dla mnie było to zaskakujące, dla naszych służb też.

**EK:** Dlatego ja zameldowałem, prawda, od razu.

**BK:** Żeby nie było tak po prostu, że oni będą pozyskiwać przez pana, zbytnio się zbliżając, że tak powiem, będą pozyskiwać jakieś informacje, które są wrażliwe dla bezpieczeństwa państwa polskiego.

**EK:** Ja takich informacji nie udzielam. Natomiast no trudno mi było, jeśli on mi zaproponował... zresztą... nie, generalnie, nie pamiętam... bo jest bardzo krótko generałem, tym, który początkowo kierował... Jeśli on mi zaproponował przejsie na ty, to byłoby nieaktualne, gdybym ja powiedział, że oficjalnie... Bo jednak ta współpraca jest dobra, myślę, i trzeba to podtrzymywać.

#### W SPRAWIE POZYSKANIA CZARNYCH SKRZYNEK

**BK:** Jasne.

Wracając do głównego wątku. Rozumiem, że z tamtej strony jest szansa na to, że z tamtej strony w ambasadzie znajdzie się odpowiedź oficjalna dzisiaj w godzinach popołudniowych.

**EK:** No, już powinna być. On mi obiecywał wczoraj, że nie później niż do godz. 14. Ja problem do.

**BK:** Do kogo? [minister zwraca się przypuszczalnie do Rafała Szymczaka] Panie Rafał, będę chciał się skontaktować. [do E. Klicha] Na jaki numer?

**EK:** Ja podałem numer do ambasady.

**BK:** Szuszenie, szuszenie.

Czy z tamtej strony są jakieś nieoficjalne informacje, że taki dostęp moglibyśmy mieć, a jeśli tak, to w jakim czasie?

**EK:** Powiem tak, informacji nie było odnośnie treści. Tylko ja analizuję to poprzez prawo międzynarodowe. Ze prawo międzynarodowe, aneks 13 do konwencji o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, zabrania upubliczniania nawet po zakończeniu badań szczególnie rozmów w kabinie. Bo tam mogą być dane wrażliwe, pan minister może pamiętać Jezioro Bodeńskie, gdzie dwa samoloty się zderzyły.

U [trzeci uczestnik, przypuszczalnie gen. Cieniuch] Jeden azerbejdżański, drugi niemiecki.

**EK:** I tam ponieważ upubliczniono zbyt dużo danych, doszło do mordstwa tego kontrolera, prawda. Jest zapisane w prawie, że można ujawniać, jeśli to służy do analizy, prawda. Myśmy mieli taką prawie katastrofę w 2006 r.

**BK:** Ja o coś innego pytałem. Nie pytałem o kontekst prawny naszych działań, tylko czy odniósł pan wrażenie, czy jest jakakolwiek wola polityczna, żeby to uczynić. Nie mówię o zgodzie na upublicznienie, tylko żeby przekazać nam.

**EK:** Ja o woli politycznej nie mogę mówić. Ja mogę mówić o intencji pana Morozowa i ze-

spolu, który z nim, no Morozowa, bo to z nim rozmawiam. Jeśli chodzi o niego, to myślę, że raczej nie. Tak bym powiedział.

**BK:** On pewnie wykona, jak zwykle w każdym kraju, decyzje swoich przełożonych, znaczy pani Anodiny, a ona pewnie będzie to konsultowała na najwyższym możliwym szczeblu, czyli z Siergiejem Iwanowem. To na takim poziomie premierowsko-wicepremierowskim będzie podejmowana ta decyzja.

**EK:** Yhm.

**BK:** Dobrze. Czy są jeszcze rzeczy, o których powinienem wiedzieć, jeśli chodzi o tę sprawę kluczową z punktu widzenia naszego rządu, czyli o pozyskanie czarnych skrzynek? Czy są jeszcze jakieś rzeczy?

**EK:** Nie, nie.

**BK:** OK. To przejdźmy do drugiej sprawy, o którą chciałbym zapytać. Jak wygląda aktualny stan pracy?

**EK:** Oj, to w tej chwili jest zbieranie danych. To jest dopiero zbieranie danych.

**BK:** Czyli jesteśmy w fazie pierwszej całej sprawy?

**EK:** W tej chwili mamy najważniejsze rzeczy. Przesłuchanych czterech oficerów, w każdym razie ludzi z kierownictwa lotni. To jest tak: kierownik lotów, kierownik podjęcia do lądowania, dispiaczer – i tu ze względu na problemy tłumaczenia, ten dispiaczer, ciągle ja nie mam obrazu, kim on jest na tym lotnisku. Teraz w Moskwie będą przesłuchania Polaków – pan Bartosz Stroiński i inne załogi, które lądowały na tym lotnisku wcześniej, na pewno jeszcze będą...

**BK:** W Moskwie to będziecie robić?

**EK:** Razem z Rosjanami. To jest tak, że ja muszę być przy tym. Ja mam dwóch, trzech kolegów, biore, którzy są specjalistami, i Rosjanin. Przesłuchujemy, uczestniczymy. To będzie trwało w Moskwie, już w trochę lepszych warunkach, nie będzie stresu, prawda, takich jakby...

**BK:** To nie jest tak, że tamci eksperci przyjeżdżają do nas, tylko nasi przesłuchiwani będą jechać tam?

**EK:** Tak, bo Rosjanie prowadzą badania. My po prostu uczestniczymy w tym. I teraz w związku z tym mam taką prośbę, to znaczy to jest mój ogłd...

#### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ROSJAN ZA NIEZAMKNIĘCIE LOTNISKA, CZYLI KŁOPOTLIWA TEZA

**BK:** [przerzywał] Jeszcze żeby nie zapomnieć, chciałem zapytać o sprawę związane z tą właśnie wiedzą. Dlatego że pan w pierwszym meldunku dosyć precyzyjnie opisał poszczególne limity. Między innymi pan tam pisze, jeśli dobrze pamiętam...

**EK:** Odnośnie – ale jaki meldunek?

**BK:**... co się działo od godziny dziesiątej tamtego czasu, czy ósmej tamtego czasu, aż do katastrofy. Skąd ta wiedza?

**EK:** Ale ja nie wiem, mogę zobaczyć ten meldunek?

**BK:** Ten pierwszy meldunek, który pan pułkownik przysłał.

**EK:** W ogóle pierwszy? To, co ja piszę o swoim działaniu?

**BK:** Ten, w którym szczegółowe informacje pan przedstawia, jak wyglądała ostatnia faza lotu, formułując dość taką tezę, która zaskoczyła wszystkich. Mianowicie, że to rosyjska. Znaczący nie zaskoczyła ta teza, ale zaskoczył fakt sformułowania na tak wczesnym etapie tej tezy. Tam pan to wyboldował tłustym drukiem, że odpowiedzialna jest strona rosyjska.

**EK:** Ze jest odpowiedzialna strona rosyjska?

**BK:** Ze względu na to, że nie zamknęła lotniska, tak.

**EK:** Być może to jest, że to jest... Oj, to chyba coś... Jeśli to jest mój meldunek, to ja tutaj... chyba tak nie... to chyba...

**BK:** Pan stawia taką tezę, że były to warunki poniżej minimalnych lotniska, które wynoszą: widzialność najmniejsza tysiąc, podstawa sto, i wtedy lotnisko powinno być zamknięte dla ruchu lotniczego. A to jest dokładnie to.

**EK:** Tak, już wiem, już wiem. Ja bazowałem na tym, że w naszych warunkach, polskich, my byśmy to zamknęli, bo my mamy takie procedury, prawda, że byłoby zamknięte. Natomiast, to było... godzina... piętnasty, to było na wczesnym jeszcze etapie.

**BK:** To jest dla nas zaskakujące. To znaczy, jak będzie pan rozmawiał z ministrem Cichockim, z tego, co słyszałem, to byliście w kontakcie, to on też będzie pana pytał o dwie rzeczy w związku z tym pierwszym meldunkiem. To znaczy, skąd taka precyzyjna wiedza, jakie jest źródło tej precyzyjnej wiedzy. Po drugie, skąd taka łatwość w formułowaniu tej tezy o tym zamknięciu lotniska bez tego, co pan teraz dopowiada, że ono w naszych warunkach byłoby zamknięte. Ten dokument nie ma statusu prawnie żadnego.

**EK:** Ten? Oczywiście.

**BK:** Ten, który pan trzyma w ręce. Natomiast dokumenty, które nie mają prawnie wiążącego statusu, zawsze mogą gdzieś wypłynąć. W związku z tym, sformułowanie przez przewodniczącego komisji takiej tezy na tym etapie...

**EK:**...no...

**BK:**...jest sprawą, no, kłopotliwą. Tak bym to powiedział.

**EK:** Rzeczywiście. Ale ja bazowałem... Moze tak: ta teza wynika głównie z oceny sytuacji przez pana meteorologa. On to ocenił, bo on brał udział też... Ten problem meteorologa i problem przesłuchania meteorologów pan minister zna.

**BK:** Tak, ja nie chcę do tego wracać. Zostawmy to.

**EK:** Zostawmy to, tak. Myśmy dyskutowali, że według naszych procedur powinno być zamknięte. Mówię, bazowaliśmy na naszej wiedzy. Później, kiedy mieliśmy kierowników wyższych... Bo to był meteorolog, on o tym nie decyduje. A potem doszliśmy do... Bo myśmy ten wątek bardzo mocno drażyli.

**BK:** Bardzo dobrze. Bardzo dobrze.

**EK:** Bardzo mocno, bo chcieliśmy znaleźć drogę, kto powinien, czy jest procedura. Panie ministrze, być może powiem... tak, żeby to dobrze zabrzmiało. Wiadomo, że każda strona chce się przedstawić w jak najlepszym świetle, bo to jest naturalne, bo to jest wielka tragedia. I według tych ocen... Ponoć ja momentu jednego... Tu znowu problem z tłumaczeniem był. Koledzy mi powiedzieli, że w jednym momencie, kiedy przesłuchiwałem tego dispiacera, że on powiedział, że jest taka procedura. Ja mówię: „To czemu żeście nie informowali mnie, żeby wymóc, żeby zapisać w protokole?”. Bo jak wygląda przebieg tego całego procedowania? Ja w ogóle musiałem wprowadzić bardzo mocne restrykcyjne zasady, bo jak mam takich dwóch, ja powiem z ADHD, że jak coś wiesz, to od razu rzucają się, gadają, totalnie balagan się tworzy, raz przewodniczący...

**BK:** Pan musi wprowadzić kategoryczny zakaz kontaktu z mediami, bo inaczej pan tego nie opanuje.

#### O TYM, ŻE PRZESŁUCHANIA PROWADZI TROCHĘ GŁUCHY PILOT

**EK:** Nie, ja nie mówię o tym. Mówię w czasie przesłuchania. Bo chcę zadać swoje pytania, bo uważają... Ja miałem protest z tego od jednego z członków komisji. A prowadzi te przesłuchania w moim wieku albo starszy nawet były pilot lotnictwa cywilnego, trochę głuchy, prawda. Jak jeszcze są problemy z tłumaczeniem, bo nie jest precyzyjne, temu nasze tłumaczenie tłumaczy Rosjanina, i teraz on dyktuje, to trwa, on się denuncjuje. Raz by doszło...

**BK:** Wróćmy do pytania. Bo ono dla mnie jest bardzo ważne. Czy to jest kompilacja różnych wypowiedzi?

**EK:** To?

**BK:** To co pan ma przed sobą.

**EK:** To są nasze takie...

**BK:** Co jest wasze takie?

**EK:** To są nasze wnioski z tych pierwszych... To jest właściwie wniosek, bym powiedział, głównie pana Mirosława Milanowskiego, meteorologa. Taka ocena.

**BK:** To dosyć marna podstawa do formułowania takich wniosków.

**EK:** Nie, nie, to taka informacja, prawda, i dalej bazująca na naszym doświadczeniu w Polsce. Bo w Polsce przy takich warunkach powinno być lotnisko zamknięte. Według naszych procedur.

#### MINISTER POKAZUJE PROTOKOŁY ZEZNAN PLUSNINA

**BK:** Tak, tylko powiem tak: protokół, który mam przed sobą, który jest dowodem w śledztwie...

**EK:** Który, ten?

**BK:** Nie, tu mam protokół, kserokopię protokołu, który ma wartość dowodową w śledztwie Federacji Rosyjskiej, na temat związany z przesłuchaniem podpułkownika Plusnina...

**EK:** Tak, wiem który, kierownik lotu.